VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
**(NR 137)**
z dnia 13 marca 2019 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 137)

13 marca 2019 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca, pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO-KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację na temat funkcjonowania ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Tomasz Tokajuk** główny specjalista kontroli państwowej Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Wobec braku zastrzeżeń do protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji stwierdzam ich przyjęcie. Na wstępie chciałem powitać wszystkich przybyłych gości, a przede wszystkim zaprzyjaźnionego z nami pana ministra Widerę. Witam panią dyrektor Annę Kuder – również zaprzyjaźnioną. Witam dyrektora Departamentu Kontroli i Nadzoru w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana Jerzego Bazylewicza. Również mogą się państwo z nim zaprzyjaźnić. Witam pana Piotra Gałązkę z ministerstwa. Z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego witam Mirosława Krusiewicza, który miał być obecny na posiedzeniu Komisji. Miał być z nami też pan Łukasz Szeliga, ale go nie widzę. Towarzyszyć miał nam też pan Tomasz Tokajuk z Najwyższej Izby Kontroli. Powitałem wszystkich.

W dniu dzisiejszym przewidujemy rozpatrzyć informację ministra sportu i turystyki na temat funkcjonowania ustawy z dnia 25 czerwca 2010 roku o sporcie. Tradycyjnie, jak co jakiś czas, pytamy ministerstwo o nowe wyzwania. Czy do tego jednopunktowego porządku dziennego są uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam jego przyjęcie. Oddaję głos panu ministrowi

i, panie ministrze, jak funkcjonuje ustawa, jakie są nowe wnioski. Niech pan od razu odniesie się do plotek, że pan minister Bańka chce znieść dwukadencyjność prezesów polskich związków sportowych. Nie chce mi się wierzyć, ale zadam to pytanie, prowokacyjnie. Inne pytania zadamy w trakcie debaty. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, otrzymali państwo bardzo szczegółowy materiał – informację na temat funkcjonowania ustawy o sporcie po nowelizacji dokonanej ustawą zmieniającą sport wyczynowy i informację dotyczącą funkcjonowania ustawy po nowelizacji dokonanej ustawą zmieniającą kontrolę i nadzór w polskich związkach sportowych oraz informację na temat prac nad zmianą ustawy.

Szanowni państwo, jestem dziś w licznym gronie współpracowników. Myślę, że spełnimy państwa oczekiwania. Liczymy na szeroką dyskusję, ewentualne uwagi i wnioski. Czekamy na pytania. Trudno, abym teraz czytał sprawozdanie, które państwo otrzymali. Proszę o pytania i propozycje.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

A ta kadencyjność – to było moje pierwsze pytanie. Czy pan minister Bańka rozważa taką możliwość?

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Nic o tym nie wiem.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

To optymistyczna odpowiedź. Otwieram dyskusję na temat ustawy. Zachęcam do zadawania pytań. Nie mogę zakończyć posiedzenia, sam zadam pierwsze pytania. Panie ministrze, proszę mi powiedzieć jak w tej chwili wyglądają relacje? Wiemy, że przy procedowaniu ustawy o sporcie mieliśmy dylematy dotyczące związków nieolimpijskich. Jak obecnie wygląda współpraca ministerstwa z tymi związkami? Czy cały czas trwa? Wiadomo, że w myśl tej ustawy sporty olimpijskie mają pierwszeństwo ustawowe i one są uznawane za polskie związki sportowe w myśl tej ustawy. Wiadomo, że każdy minister zostawiał sobie jakiś bufor na wspieranie sportu nieolimpijskiego. Jak to wygląda? Jak układa się współpraca? Jak oceniacie funkcjonowanie sportu nieolimpijskiego pod rygorem tej ustawy?

Pan poseł Ziółkowski – pytań będzie więcej. Dziękuję posłowi Ziółkowskiemu.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):**

Ależ bardzo proszę, panie przewodniczący. Zostałem wywołany do zadania pytania, więc postaram się jakieś przygotować. Chciałbym zapytać o nagrody, które są przyznawane zawodnikom za wybitne osiągnięcia sportowe. Kilka tygodni temu Sejm przyjął nowelizację ustawy o KPRM i nagrodach, które są możliwe do przyznania przez pana premiera, po konsultacji z ministrem sportu i turystyki. Mamy tu pewną nieścisłość. Z jednej strony nagrody przyznawane przez pana premiera są zwolnione z podatku i nie wliczają się do dochodu, a nagrody przyznawane przez ministra sportu i turystyki wliczają się do dochodu i nie są zwolnione z podatku. Czy MSiT, pan minister lub KPRM nie planują jakiejś nowelizacji, aby ujednolicić system nagród? Występują niepotrzebne zróżnicowania. Jedne i drugie nagrody są za wybitne osiągnięcia sportowe. W moim przekonaniu nie ma podstaw do tego, aby jedne z nich podlegały opodatkowaniu i wliczaniu do dochodu sportowców i trenerów, a drugie nie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Pan poseł Rutnicki.

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Dziękuję. w nawiązaniu do wypowiedzi mojego szanownego przedmówcy chciałem poruszyć kwestię wypłaty nagród dla naszych fantastycznych siatkarzy. To dość długo trwało. Czy pieniądze zostały przelane już na konta zawodników? Kwestia ujednolicenia podatkowego też jest ważna. Czy środki trafiły już do naszych mistrzów świata, tak jak obiecał pan premier? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Kto z państwa posłów jeszcze chce zadać pytania? Może Kaziu Moskal ma pytanie? Pan prezes Kosecki – Kosa Konstancin.

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Porozmawiamy sobie później, panie przewodniczący. Mam pytanie do pana ministra – czy są potrzebne przepisy, w związku z nieprawidłowościami o jakich mogliśmy usłyszeć w polskich związkach na ostatnich posiedzeniach Komisji? Wiemy, że osoby, które nie mają wyroku, nie są osobami skazanymi i mogą startować do władz związku. Nie wiem, jak to ugryźć. Każdy, kto nie jest skazany, może się ubiegać o stanowisko, nawet osoby przesłuchiwane w sprawie. Nie wiem, czy odbyły się już wybory w Polskim Związku Hokeja na Trawie. Były prezes też startował w wyborach. Jestem ciekaw jak to się skończyło. Czy to dopiero będzie? To pytanie do prawników – czy w tej ustawie trzeba coś jeszcze dodać, aby osoby z przejrzystą historią, nieskalane w przeszłości, zarządzały, były w tych władzach? To ciężki temat, ale myślę, że potrzebna jest jakaś regulacja. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pan poseł Ziółkowski.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam jeszcze jedno pytanie odnośnie do prac, które jak możemy przeczytać, są prowadzone nad kolejną nowelizacją ustawy o sporcie. Wcześniej, jeszcze podczas naszej debaty dotyczącej walki z dopingiem w sporcie pytałem pana ministra, czy w związku z tym, iż planowana jest nowelizacja ustawy, czy ministerstwo planuje przepisy, aby sportowcy pozytywnie zweryfikowani po kontroli antydopingowej po wielu latach mieli obowiązek zwrotu nagrody z MSiT za zdobyte medale? Uważam, że to byłby dobry krok w kierunku zwiększenia kar finansowych dla sportowców, którzy wykazali się nieuczciwością. Nawiązuję do tego, iż takowy przepis wprowadził Polski Komitet Olimpijski. Od tego roku zawodnicy wyjeżdzający na igrzyska olimpijskie podpisują klauzulę, że w przypadku pozytywnego testu antydopingowego, nawet po wielu latach, są zobowiązani do tego, aby zwrócić nagrodę z PKOl, którą otrzymali za zdobyte medale. Uważam, że w przypadku ministerstwa sportu powinno być tak samo. To pieniądze z budżetu państwa. Zawodnik, który wykazał się nierzetelnością i oszukiwał nie powinien tych pieniędzy na swoim koncie przetrzymywać. Taki przepis w ustawie byłby dobry. Warto rozszerzyć to – do zwrotu powinny być pieniądze za szkolenie, stypendia. Wiem, że to dużo bardziej skomplikowane legislacyjnie, jeśli chodzi o wprowadzenie takiego rozwiązania. Jeśli chodzi o nagrody za wybitne osiągnięcia sportowe i medale, to byłby najprostszy krok, aby zacząć iść w tym kierunku. Nic tak nie boli, jak kasa. To był jeden z kolejnych przyczynków prewencyjnych, aby zawodnicy piętnaście razy się zastanowili, zanim sięgną po niedozwolone środki. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Kto z państwa jeszcze? Pani poseł Niemczyk. Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO-KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Witam wszystkich. Chciałabym prosić, aby w ustawie o sporcie został wprowadzony przepis, który uniemożliwiłbym przed każdym walnym zgromadzeniem wyborczym dopisywania klubów, aby wybrali określone władze. Jaki jest mój pomysł? Chciałabym, aby było bierne i czynne prawo członka. Każdy członek, który chce pozostać w związku sportowym, powinien móc tam być. Członek, który deklaruje jedynie, że będzie prowadził działalność i szkolił w danej dyscyplinie sportu, i uczestniczył w szkoleniu organizowanym przez związek, miałby bierne prawo wyborcze. Gdy rozpocząłby faktyczne szkolenie i uczestniczyłby w szkoleniu organizowanym przez związek, automatycznie przechodziłby w czynne prawo wyborcze. Bardzo proszę o pochylenie się nad tym tematem. Bardzo często w wielu związkach możemy zobaczyć co się dzieje, gdy zbliża się walne zgromadzenie. W mojej ocenie to wymaga usystematyzowania.

Dodatkowo chciałabym prosić, aby ministerstwo wprowadziło przepisy, aby określone rozwiązania były obowiązkowe we wszystkich statutach związkowych. Myślę, że każdy związek ma swoją autonomię, wolność, ale pewne rozwiązania. Pewne rzeczy powinny funkcjonować tak samo i schodzić niżej do okręgów. Jeśli dany statut jest przyjęty przez pzs, powinien być w określonej formie, chociażby w kluczowych aspektach, powielany dalej. Myślę, że każdy statut ministerstwo akceptuje i może w jego zakresie wyrazić swoje zdanie. Jeśli opracujemy coś w rodzaju regulaminowego wzorca, myślę że w przyszłości związki, mając swoją autonomię, byłyby w stanie temu się podporządkować. To tyle na wstępie.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Rozwinięcie też będzie, jak usłyszeć mógł pan minister. Bardzo proszę o odpowiedź na tę paczkę pytań pana ministra, panią dyrektor i innych dyrektorów.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Szanowni państwo, będę wspomagał się moimi współpracownikami. Drugie pytanie, bo na pierwsze odpowiedzieliśmy, dotyczyło sportów polskich związków nieolimpijskich. Mamy obecnie 40 sportów olimpijskich i niespełna 30 związków sportowych nieolimpij-

skich. O przynależności danego sportu do grona olimpijskiego decyduje Międzynarodowy Komitet Olimpijski, podpierając się kryteriami takimi jak zasięg, ilość, opinie krajowych federacji, popularność danej dyscypliny sportu. Pracujemy obecnie nad zmianą ustawy dotyczącą powstawania nowych polskich związków sportowych. Jedynym obecnie problemem przy powstawianiu pzs obecnie jest, że związek sportowy musi posiadać zaświadczenie o przynależności danego sportu do MKOl. Chcemy, by w to miejsce pojawił się przepis, że minister właściwy do spraw kultury fizycznej może wskazać inną federację światową, do której przynależność spowoduje, że można taki polski związek sportowy utworzyć. Robimy to przede wszystkim ze względu na dużą popularność niektórych sportów w Polsce – rozwijających się, bardzo dynamicznie. Chcemy, aby te sporty miały szansę stać się ministerialnymi, budżetowymi. Na etapie swojej działalności powinny mieć uregulowania prawne. Oczywiście wprowadzamy pewne kryteria. Nie będzie to tylko uznaniowość ministra, ale konkretne kryteria dotyczące współpracy z WADA, przynależności do międzynarodowych federacji i liczby członków, obecności na kilku kontynentach itd. Obecnie, jeśli chodzi o sporty nieolimpijskie, jedyną drogą dla nich jest The World Games – światowe igrzyska sportów nieolimpijskich. Tam pokazują się ze swoją dyscypliną i po tych zawodach są analizowane przez MKOl, czy w danym czteroleciu mogą wejść do grona sportów olimpijskich. Często odbywa się to na zasadzie sportów pokazowych, tak jak to będzie w Tokio i później w Paryżu, gdzie rozgrywanych będzie 5 dodatkowych dyscyplin sportowych. Jeśli pani dyrektor może uzupełnić moją informację, proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Anna Kuder:**

Szanowni państwo, jeśli chodzi o współpracę ze sportami nieolimpijskimi, układa się ona całkiem dobrze. Muszę powiedzieć, że poziom organizacyjny związków w sportach nieolimpijskich jest nieco niższy niż w sportach olimpijskich. Często brak jest profesjonalnych biur, działaczem związku jest jedna lub dwie osoby. Widzimy problemy w tym zakresie. Mamy pewną pulę środków przeznaczoną wyłącznie na sporty nieolimpijskie – to około 20 mln zł rocznie. Co roku opracowywany jest program wspierania sportów nieolimpijskich, w ramach którego zawodnikom wypłacane są stypendia sportowe, jeśli osiągają medale w imprezach mistrzowskich – mistrzostwach świata i Europy w konkurencjach seniorskich, środki na szkolenie, udział w zawodach, imprezach mistrzowskich, zakup sprzętu. To dokładnie taki sam katalog kosztów, jak w sportach olimpijskich, tylko zdecydowanie niższe środki. Mniej więcej 20% środków sportów olimpijskich idzie na sporty nieolimpijskie. To chyba wszystko.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Szanowni państwo, kolejne pytanie dotyczyło podatku od nagród. Chciałem powiedzieć, że uprawnienia, które obecnie ma pan premier, dotyczące przyznawania nagród nie dotyczą tylko sportu. Dotyczy to również innych dziedzin życia – kultury, nauki. Myślę, że o szczegółach opowie pani dyrektor Departamentu Prawnego.

**Dyrektor Departamentu Prawnego MSiT Joanna Olszewska:**

Dziękuję, w uzupełnieniu do stanowiska pana ministra można wskazać, że traktujemy uprawnienia pana premiera, przyznane ustawą, jako uprawnienia szczególne. To rozwiązanie dające zwolnienia podatkowe również jest rozwiązaniem szczególnym. Na ten moment w ministerstwie nie pracujemy nad podobnymi w skutkach rozwiązaniami, jeśli chodzi o kwestie sportowe. To wszystko, jeśli chodzi o ten temat na chwilę obecną pod względem prac wewnętrznych w ministerstwie.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Kolejne pytanie dotyczyło nagród dla siatkarzy. Tak jak wcześniej powiedziałem, pan premier ma już te uprawnienia. Kolejnym etapem procedowania jest realizacja naszego wniosku, który przedstawiliśmy panu premierowi na początku lutego. Jest on obecnie procedowany w KPRM. Uzupełnię, że nagrody, które przyznało MSiT siatkarze już otrzymali.

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Ale tych z KPRM nie.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Siatkarze otrzymali nagrody zgodnie z ustawą o sporcie. O nagrody z KPRM wystąpiliśmy z wnioskiem i jest to rozpatrywane w kancelarii premiera. Czekamy na odpowiedź, powinna być w ciągu kilku dni.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Pan chce zapytać, kiedy będą przekazane?

**Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):**

Dziękuję, za tę informację. Tak jak tu wszyscy jesteśmy pragniemy, aby jak najszybciej te pieniądze trafiły do siatkarzy. Proszę, aby one jak najszybciej do nich trafiły. Wszyscy byliśmy dumni z tego wielkiego sukcesu. Pewne zapewnienia padły. Wiem, że to kwestie proceduralne, ale nasi mistrzowie świata absolutnie sobie na to zasłużyli, aby jak najszybciej te obiecane pieniądze się znalazły. To prośba.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Dziękuję. Czy jeszcze są pytania? Proszę kontynuować.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Poproszę pana dyrektora, aby odniósł się do pytania, czy są potrzebne odrębne przepisy dotyczące osób działających na szkodę związku.

**Dyrektor Departamentu Kontroli i Nadzoru MSiT Jerzy Bazylewicz:**

Oczywiście widzimy problemy, które występują w związkach, ale w świetle polskiego prawa, dopóki osoba nie jest skazana prawomocnym wyrokiem sądowym, jest osobą niewinną. Ocenę postępowania danej osoby zostawiamy wyborcom zarządu. Nie widzimy na razie innego rozwiązania, aby zaradzić temu problemami, aczkolwiek go dostrzegamy. Dziękuję.

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Przepraszam bardzo.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Bardzo proszę, pytanie uzupełni poseł Kosecki.

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Jest pan wyrozumiały. Chciałem zapytać o pewną sprawę. Mieliśmy kontrolę NIK i rozmawialiśmy, że wspólnie z NIK można by stworzyć kartę działacza. Osoba, przeciwko której toczą się sprawy nie powinna kandydować. Powinno to być wyraźnie zaznaczone. Oczywiście dajemy to prawo każdemu, dopóki nie jest skazaną osobą. Mówiłem o dokumencie z MSiT, wspólnie z NIK. Można byłoby coś takiego zrobić – jak powinien wyglądać ten działacz. To powinno być proste, jasne i zrozumiałe, że osoba, która jest nieskazitelna byłaby najlepsza na to stanowisko. Pchają się drzwiami i oknami rożne osoby. Każdy chce rządzić i być ważny. Mówię tylko o tym, aby pokazać, jakie osoby sobie życzymy. Wybór pozostaje liberalny.

**Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:**

Panie pośle, to jest oczywiste i trudno wprowadzać jakieś przepisy. Ministerstwo Sportu i Turystyki od zeszłego roku prowadzi coś, co nazywa się Akademią Zarządzania Sportem. Uczestniczą w niej osoby z kadry zarządzającej pzs – przede wszystkim sekretarze generalni i dyrektorzy biur. W ramach tej akademii prowadzimy zajęcia z transparentności, przejrzystości, uczciwości. Myślę, że to platforma przekazywania wiedzy i upowszechniania jej w pzs.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Dziękuję. Czy zostały jeszcze jakieś tematy do omówienia?

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Przepisy dotyczące zwrotu środków pobranych przez zawodnika, jeśli został później złapany na dopingu. To dość skomplikowana sprawa prawna. Wiem, że niektóre polskie związki sportowe, jak Polski Związek Podnoszenia Ciężarów podpisują umowy z zawodnikami – jeśli zostaną złapani na dopingu, są zobowiązani do zwrotu środków za wyszko-

lenie. Co do dalszych prac wiadomo, że wyniki badań antydopingowych przetrzymuje się przez 10 lat. Możemy mówić o prawie jednej dekadzie do tyłu. Jak to ubrać, z jakiego powództwa ma być to oskarżenie. To skomplikowane. Pani z departamentu prawnego mogłaby uzupełnić.

**Starszy specjalista do spraw obsługi prawnej w Departamencie Sportu Wyczynowego w MSiT Paweł Redel:**

Szanowni państwo, kwestie dotyczące konsekwencji dla zawodników, w związku z pozytywną próbką dopingową były dość szeroko omawiane. Sprawa dotyczy również działaczy sportowych. Zajęliśmy się nimi podczas prac nad ustawą o zwalczaniu dopingu w sporcie dwa lub trzy lata temu oraz podczas prac nad tzw. pierwszym krokiem do zmiany ustawy o sporcie. To ta duża nowelizacja, która miała miejsce dwa lata temu. Rozważano wtedy kwestię wprowadzenia dodatkowego kryterium, które mogłoby pozbawić sportowców stypendiów i nagród. Wtedy uznaliśmy, patrząc na problemy, które ta kwestia rodzi, że nie jest to możliwe ze względu na wartości konstytucyjne, które niesie za sobą uprawnienie przyznane w ustawie. Sportowcy nabywają to prawo z mocy samej ustawy. Mowa o prawie do nagrody i stypendium. Po tym, jak je dostają, byłby duży problem we wprowadzeniu regulacji prawnej, która po wielu latach – a trzeba przyjąć, że w związku ze standardami WADA to okres około 10 lat, w którym sportowcy mogą być pozbawieni osiągnięć – z tak dużą retroakcją pozbawiałaby dane osoby ich świadczeń. Dlatego też przy pracach nad nowelizacją ustawy o sporcie oraz pracach nad ustawą o zwalczaniu dopingu w sporcie nie zdecydowaliśmy się na wprowadzenie takich regulacji. Udało nam się wprowadzić pewne regulacje szczególne w zakresie pozytywnych próbek dopingowych przy okazji stypendiów sportowych. Decyzje przyznające, wstrzymujące lub pozbawiające zawodników stypendiów sportowych mają przepisy szczególne dotyczące postępowania wyjaśniającego w stosunku do zawodników, którzy mają być pozbawieni tychże stypendiów na podstawie pozytywnych próbek, badań krwi i innych, związanych z dopingiem w sporcie.

Zapytali państwo, czy jest możliwość wprowadzenia w ustawie o sporcie wprost takiego rozwiązania.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO-KO):**

Nie można tego zrobić w ramach rozporządzenia?

**Starszy specjalista do spraw obsługi prawnej w departamencie MSiT Paweł Redel:**

To byłaby kwestia materii ustawowej. Czy można wprowadzić w ustawie o sporcie przepisy, które obligowałyby sportowców do zwrotu nagrody w przypadku pozytywnych próbek? W mojej opinii takie rozwiązania prawne mogłyby być kwestionowane na gruncie praworządności, dlatego ich nie wprowadziliśmy. Tak jak powiedziałem, te kwestie były rozważane zarówno podczas prac nad ustawą o zwalczaniu dopingu w sporcie, jak i przy nowelizacji ustawy o sporcie z 2017 roku, gdy wprowadzono szereg ograniczeń dla zarządów oraz szereg nowych ograniczeń przy świadczeniach olimpijskich. Wprowadzono dodatkową przesłankę dopingową. Sportowiec, który był karany za doping w sporcie – ta przesłanka tam odpowiednio jest opisana – dwukrotnie lub z kwalifikacją powyżej 24 miesięcy nie może otrzymywać świadczenia olimpijskiego. Przy wprowadzeniu tego warunku rozważaliśmy również wprowadzenie dodatkowego warunku przy nagrodach. Wszyło nam, że ten dodatkowy warunek przy nagrodach byłby dużo bardziej problematyczny. Tak jak państwo mogą zobaczyć przykłady z PKOl oraz konkretnych rozwiązań ze związków sportowych, one są na gruncie cywilnym – to są kwestie umów. My mówimy jednak o konkretnym uprawnieniu wynikającym z ustawy. Z tego względu zrezygnowaliśmy i nie zdecydowaliśmy się na wprowadzenie tego rodzaju ograniczeń. Obecnie nie trwają prace w tym zakresie.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Dziękuję. A pozostałe aspekty?

**Dyrektor departamentu MSiT Joanna Olszewska:**

Jeśli chodzi o statuty, chcielibyśmy odpowiedzieć na pytanie, co do przepisów, jakie powinny znaleźć się w statutach. Mamy już przepisy rangi ustawowej w ustawie –

Prawo o stowarzyszeniach, które wskazują, co i jakie regulacje powinien zawierać statut. Ustawa o sporcie w stosunku do pzs odpowiednio odsyła do prawa o stowarzyszeniach. Jeśli chodzi o ministerstwo, pożądane zapisy statutowe określone są w kodeksie dobrego zarządzania. W tym zakresie odsyłamy związki, aby czerpały z tego dokumentu wzorcowe zapisy. Departament prawny, prowadzi postępowania związane z akceptacją i weryfikacją statutów. Zgodnie z ustawą o sporcie jest to weryfikacja pod względem zgodności z przepisami prawa. Z racji tego, że są to podmioty niezależne od władz publicznych i samorządne, prowadzimy tę weryfikację. Jeśli ktoś zwróci się do nas z prośbą o pomoc i ocenę wstępną planowanych rozwiązań, również jej udzielamy i opiniujemy poza głównym postępowaniem tego rodzaju dokumenty. Oczywiście nie wychodzimy poza naszą rolę. Ta weryfikacja ma na celu ocenę zgodności z przepisami prawa. Wskazujemy również na kodeks dobrych praktyk i jego zapisy.

Jeśli chodzi o walne zgromadzenia delegatów, głos zabierze pan naczelnik.

**Naczelnik w departamencie MSiT Piotr Gałązka:**

Jeśli chodzi o możliwość ustanawiania w pzs członków, którzy nie mieliby prawa głosu, to skomplikowana kwestia. To rozwiązanie obecnie już występuje w pewnym zakresie. Art. 8 ustawy o sporcie przewiduje, że członkiem pzs mogą być kluby sportowe, związki sportowe i inne osoby prawne działające w danym sporcie. Przyjmuje się, że podstawowe członkostwo w pzs wiąże się również z kwestią możliwości zabierania głosu. W zależności od tego jak ta kwestia jest uregulowana w danym pzs – czy poprzez głosy członków, czy delegatów, zazwyczaj są to delegaci – każdy ze zwyczajnych członków pzs musi posiadać głos. Istotą członkostwa w organizacji, jaką jest pzs, a jeśli cofniemy się o krok, w stowarzyszeniu, jest możliwość zabierania głosu. Z tym wiąże się istota członkostwa. Jest możliwość przyjmowania osób prawnych, które będą członkami pzs, ale nie będą posiadały głosu. To tzw. członkowie wspierający. Pani poseł chodzi o to…

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO-KO):**

Mnie chodzi o to…

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Zaraz pani będzie pytała. Teraz niech pan dokończy. Pani zada swoje pytania i będzie kontynuacja. Są zgłoszenia – jeszcze jest pan Kosecki, pan Zieliński.

**Naczelnik w departamencie MSiT Piotr Gałązka:**

Obecnie, poza tzw. członkostwem zwyczajnym są dwie kategorie – członkostwo wspierające i członkostwo honorowe. To nie jest członkostwo, o którym mowa w art. 8. Jeśli chodzi o możliwość przyjmowania członków zwyczajnych bez prawa głosu, uznaje się w orzecznictwie sądowym, że to nie jest możliwe. Najprawdopodobniej chodzi o tzw. uniknięcie sytuacji pompowania liczby klubów przed walnym zgromadzeniem, celem uzyskania przewagi przez konkretne podmioty. To problem, który występuje w praktyce występowania pzs. Jego rozwiązanie jest problematyczne, ze względu na bardzo mocną specyfikę osoby prawnej, jaką jest pzs. Posiada on swoistą – używam skrótu myślowego – koncesję na działalność w danym sporcie, którą daje mu ustawa o sporcie. Dlatego dostęp do pzs musi być w miarę otwarty, aby dany związek nie mógł blokować dostępu do swoich struktur klubom. Ustawa o sporcie przewiduje dość szeroką kategorię podmiotów, które mogą być członkiem pzs. Nie przewiduje ograniczeń czasowych w wykonywaniu praw przez te podmioty.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Omówiliśmy wszystkie aspekty z tej pierwszej rundy. Teraz druga runda. Jako pierwsza głos zabierze pani poseł, a następnie pan poseł Ziółkowski, pani poseł i pan poseł Kosecki na końcu, jako czwarty.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO-KO):**

Dokończę moją myśl, bo w ogóle się nie zrozumieliśmy. Nie chcę ingerować w pzs. Niech przyjmują wszystkich swoich członków i niech głosują członkowie czy też delegaci. Problem polega na przyjmowaniu członków, którzy nie prowadzą działalności w danej dyscyplinie sportu. Związki, które działają w sposób przejrzysty, klarowny i uczciwy nie

mają w statutach zapisu, który daje możliwość klubowi, który nie ma otwartej sekcji, ale planuje dopiero działalność np. w piłce siatkowej, na przyjęcie go i danie mu czynnego prawa wyborczego. Chodzi mi o połączenie statutu wraz z czynnym i biernym prawem wyborczym, abyśmy nie dopuszczali do takich sytuacji w przyszłości. Nie chcę ograniczać przyjmowania członków do polskich związków. Zależy mi na tym, aby w statutach, gdy mowa jest o tym, że klub przystępuje do związku nabywa czynne prawo wyborcze – powiem to swoimi słowami – bez względu na posiadane sekcje i prowadzoną działalność staje się czynnym głosem na walnym zgromadzeniu. Wystarczy, że klub jedynie zadeklaruje chęć stworzenia sekcji. To zapisy w statutach, które dają furtkę nieuczciwym związkom, a raczej członkom tych związków. Uważam, że powinniśmy dążyć do tego, aby tę furtkę zamknąć, albo poprzez narzucenie statutu i nieakceptowanie statutu z takimi zmianami, albo poprzez przedstawioną przeze mnie propozycję, że ten, który nie prowadzi działalności w danej dyscyplinie sportu, a został członkiem danego związku, nie może wystawić delegata, ani mieć prawa głosu w wyborach. Nawet, jeśli może wystawić delegata, to niech ten delegat nie ma czynnego prawa wyborczego. O taką konstrukcję mi chodzi.

Będąc przy głosie, pragnę zapytać…

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Chodzi o taką specyfikę, jaka jest w niektórych związkach. Powołuje się kluby tylko po to, aby wygrać wybory.

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Mogę dodać jedno słowo, panie przewodniczący?

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Jak pani poseł pozwoli.

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Zadzwoniłem do Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. Przyjmuje się u nas klub i automatycznie ma on prawo głosu. Oczywiście najpierw musimy wiedzieć, czy w ogóle jest tam jakakolwiek drużyna. Bez tego się nie przyjmuje. Muszą przedstawić dokumentację, że mają drużyny i zespoły. W statucie w Kosie Konstancin mam wpisane, że mogę przyjmować jeździectwo konne, badminton, różne dyscypliny, ale tego nie prowadzę. Chodzi o to, czy mając wpisane w statucie uprawianie badmintona mogę automatycznie zostać przyjęty do związku badmintona, z prawem głosu, mimo iż nie mam żadnej drużyny? Jak działają związki? Jeśli do tego dopuszczają, to jest absurdalne. Nie znają terenu i nie wiedzą, kogo przyjmują. Takich ludzi nie można dopuszczać. O to chodzi.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

To są gry wyborcze. Proszę postawić kropkę, pani poseł.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO-KO):**

W tym punkcie stawiam kropkę. Chciałabym wrócić do nagród. Pragnę zapytać, czy nagrody w dyscyplinach sportu, które mają mistrzostwa, co roku są takie same, jak w tych dyscyplinach, które mają mistrzostwa raz na dwa lata lub w innej częstotliwości? Czy nie warto się nad tym pochylić i te kwestie rozgraniczyć? Powracając do tematu pana posła i rzeczy, która bardzo mnie nurtuje, zawodnik, który otrzymuje nagrodę mógłby podpisywać oświadczenie, że w przypadku, w którym okazałoby się, że był na dopingu, po wypłaceniu nagrody, zobowiązany jest do jej zwrotu. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Dziękuję. Głos ma pan poseł Szymon Ziółkowski.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):**

Panie ministrze, muszę powiedzieć, że z przerażeniem słuchałem państwa słów odnośnie tego parasola ochronnego, który jest nad osobami, w przypadku których wykazano naruszenie reguł. Załóżmy hipotetyczną sytuację, która może się zdarzyć – mamy 2 polskich zawodników. Jeden zajmuje miejsce trzecie, a drugi czwarte. Pierwszy za miejsce trzecie otrzymuje nagrodę z MSiT, ale po kilku latach przyłapany zostaje na dopingu. Ten

z czwartego miejsca przechodzi na trzecie, ale jest parasol ochronny nad tym, który zajął miejsce trzecie i nagrody do MSiT nie zwraca. Brązowym medalistą zostaje ten, który przez moment był czwarty. Czy może wystąpić do MSiT, lub związek w jego imieniu, o nagrodę? Uważają państwo, że taka sytuacja jest w porządku? W tym momencie mamy parasol ochronny nad osobą, która okazała się oszustwem. Ten, który zajął miejsce trzecie w rywalizacji sportowej zgodnie z zasadami nie ma prawa wystąpić o nagrodę, która zgodnie z zasadami powinna się mu należeć. Taka sytuacja jest kuriozalna i nie może mieć miejsca. Tak jak powiedziała pani Niemczyk, tak rozwiązane jest to w przypadku PKOl. Zawodnicy podpisują deklarację, że w przypadku wykrycia dopingu zobowiązują się do zwrotu nagrody.

Na razie mówię o nagrodach, a nie stypendiach i szkoleniu. W moim przekonaniu to również powinno być do zwrotu, bo to wyłudzone pieniądze z budżetu państwa. Ten zawodnik te pieniądze ukradł. Gdy popatrzymy na polski system prawny, za dużo niższe kwoty spędza się lata w więzieniach. Mówimy tu nieraz o dziesiątkach, jeśli nie setkach tysięcy złotych. To nagrody, które mogą przejść na następnego zawodnika. Jeśli to zawodnicy z różnych krajów, to nas to nie dotyczy. Taka sytuacja może się wydarzyć, jeśli będziemy mieli dwóch swoich zawodników. Jeden po drugim zajmą odpowiednie miejsca. W lekkiej atletyce coś takiego może mieć miejsce. Mam nadzieję, że nigdy nie będziemy mieli problemu, aby było trzeba jakiemukolwiek polskiemu lekkoatlecie odbierać nagrodę za zdobyty medal, jeśli w jego przypadku będzie pozytywny wynik kontroli antydopingowej. Mamy taką sytuację. Zwraca pan uwagę na to, że byłyby problemy prawne z powodu niezgodności z konstytucją danych przepisów. Co w przypadku tej kolejnej osoby? Dochodzimy do sytuacji, w której moim zdaniem powinniśmy chronić osoby działające zgodnie z przepisami, a nie złodziei działających na złe imię sportu.

W mojej karierze sportowej miałem sytuację, że zdarzało mi się zmieniać miejsca, nawet na mistrzostwach świata. W moim przypadku Światowa Federacja Lekkiej Atletyki podjęła decyzję, że jeśli chcę zwrotu różnicy między medalem brązowym a srebrnym za mistrzostwa świata, mam wystąpić z pozwem cywilnym przeciwko zawodnikowi, który został zdyskwalifikowany. W tym przypadku był to zawodnik białoruski i słabo widziałem możliwość wystąpienia z pozwem cywilnym na Białorusi. Z utęsknieniem czekam na decyzję światowej federacji w przypadku Anity Włodarczyk. W jej przypadku mamy zamianę ze srebrnego medalu w Moskwie, na złoty. Różnica to bagatela 30 tys. dolarów. Zastanawiam się, jak zareaguje federacja, bo sytuacja jest analogiczna. W przypadku Anity to pewnie będzie złożenie pozwu w Rosji. Gdy będziemy się wybierali z tymi pozwami, taniej będzie nam wynająć czołgi, bo bez nich chyba specjalnie nie mamy po co zakładać spraw w tych rejonach świata.

Czy nie można od tego zacząć? Temat nagrody byłby najprostszym do usankcjonowania. Wystarczyłoby, aby zająć się tym w gronie zawodników, którzy otrzymują nagrodę. Zawodnik nie ma obowiązku jej przyjęcia. Może powiedzieć, że nagrody od ministra nie chce, nie podpisze oświadczenia, że w przypadku pozytywnego wyniku z komisji zwalczania dopingu w sporcie będzie musiał ją zwrócić. Nie będzie ryzykował, bo różne sytuacje w życiu mogą się zdarzyć i on tej nagrody na wszelki wypadek nie przyjmie. Taka możliwość istnieje, panie ministrze. Chodzi mi o zachowanie sprawiedliwości w sporcie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Teresa Wargocka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Nazywam się Teresa Wargocka i jestem posłem spoza Komisji do spraw sportu – z Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Bardzo dziękuję panu ministrowi za podjęcie tej tematyki, która dotyczy wielu związków sportowych, jakie mają dobre wyniki w różnych sportach nieolimpijskich. Są w nich tysiące młodych zawodników w różnych klubach sportowych. Część z tych związków utraciło prawo polskiego związku sportowego, w związku z tym, że są to sporty olimpijskie. Bardzo dziękuję, w imieniu tego środowiska, które jest mi bliskie, za podjęcie inicjatywy nowelizacji ustawy o sporcie. Chciałam w związku z tym zapytać, kiedy możemy spodziewać się tej ustawy w Sejmie? Na jakim etapie kon-

sultacji się znajduje? Czy zostały już zakończone? Brakuje mi być może wiedzy merytorycznej, ale czy jest rozstrzygnięcie, jakie kryteria będą stosowane w podejmowaniu decyzji, która organizacja międzynarodowa w danym sporcie będzie wpisana do rejestru? Bardzo proszę o uszczegółowienie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Roman Kosecki, bardzo proszę.

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Mam pytanie o e-sport. Przygotowywaliśmy niedawno nowelizację ustawy w tym zakresie. Czy są przymiarki, aby powstał polski związek e-sportu? Wiemy, że mają ligę. Jeśli chodzi o struktury PKOl, są przymiarki, aby e-sport był jedną z dyscyplin na igrzyskach olimpijskich. Czy jakiś polski związek e-sportu chce powstać, są jakieś ruchy w tym zakresie, czy na razie są to tylko ligi i nie próbują się do tego włączyć?

Druga sprawa, aby zakończyć temat dopingu, usłyszałem, że zawodnik na niwie cywilnej może wystąpić. Myślę prosto – jest polski związek jakiejś dyscypliny, dostaje pieniądze z ministerstwa, zawodnik reprezentuje Polskę i nagle oszukuje, okazuje się na dopingu. Jeśli dostał wcześniej korzyści, a to nie jest prosta procedura podjęcia ostatecznej decyzji o dopingu – musi być śledztwo, skonsumował być może nagrodę, czy polskie państwo nie powinno wystąpić przeciwko niemu na niwie karnej? Dlaczego sportowiec, który wskakuje na jego miejsce ma wytaczać proces? Polscy: rząd i prawnicy powinni wystąpić przeciwko człowiekowi, który korzystał z pieniędzy polskich obywateli, reprezentował Polski Komitet Olimpijski, występował pod polską flagą i na koniec wszystkich oszukał. Uważam, że jeśli zapadnie taka decyzja z międzynarodowego komitetu przeciwdziałania dopingowi, powinien być przeciwko takiemu człowiekowi natychmiastowy pozew z polskiej strony. To jawne oszustwo. Nie mówię, żeby był zwrot pieniędzy, ale chodzi o samo wystąpienie. To musi być nauczka dla pozostałych, pokazuje się, że się tego nie toleruje. Szymon dobrze powiedział. Dlaczego on, jako sportowiec, który reprezentował Polskę, nikogo nie oszukał, normalnie wygrałby te zawody, ma występować z pozwem. Automatycznie powinniśmy występować przeciwko takim zawodnikom, PKOl powinien wystąpić z wnioskiem. To powinien być ustawowy nakaz. Jeśli jakikolwiek polski sportowiec pod polską banderą został zdyskwalifikowany i miał nagrodę, PKOl występuje na drogę sądową, żądając zwrotu środków. Później można to zamienić na kary, nawet pozbawienia wolności. To jest wstyd dla całego sportu polskiego. My zostawiamy sportowców samym sobie, niech idą do Rosji, Białorusi i walczą o swoje pieniądze.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Proszę bardzo.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):**

*Ad vocem*, co powiedział pan poseł Kosecki, wiele krajów na świecie zaczyna sankcjonować doping, jako przestępstwo. Chińczycy wprowadzili to kilka miesięcy temu. Stosowanie dopingu tam jest przestępstwem. Ułatwiałoby to drogę prawną, jeśli chodzi o dochodzenie praw MSiT i pzs czy nawet sprawy cywilne, między zawodnikami. Rozumiem, że zawodnik może wystąpić na drodze cywilnej, przeciwko drugiemu, ale o inne kwestie finansowe. Zdobywając złoty medal ma się inne oczekiwania od organizatorów zawodów, jeśli chodzi o tzw. startowe, ma się też inne kontrakty reklamowe. To kwestia, która powinna być poruszona podczas spraw cywilnych. Stypendia, przygotowania zawodnika z budżetu państwa, nagrody, w moim przekonaniu powinny być pod tym względem uregulowane prawnie. Może warto zadać szersze pytanie – czy nie powinny zacząć się prace, aby doping w sporcie sankcjonować karnie, aby to było przestępstwo? Można traktować to, jak wyłudzenie pieniędzy z budżetu państwa na swoje przygotowania. Przestępstwem jest próba samobójcza, a stosowanie dopingu w nadmiernych dawkach może doprowadzić do zgonu zawodnika. Można sankcjonować to tak, że zawodnik próbował uszkodzić swój własny organizm. Jest wiele sposobów na to, aby rozmawiać o tym, że doping jest przestępstwem. Skoro takie kraje, jak Chiny, dochodzą do takich wniosków, chyba najwyższy czas, aby kraje ze środka Europy również do nich doszły. Biorąc pod uwagę, że za chwilę pan minister Bańka może być szefem światowej federacji

do spraw zwalczania dopingu, bardzo dobrym momentem na zakończenie jego kariery, jako ministra sportu i rozpoczęcie jej, jako szefa WADA, byłoby wprowadzenie w Polsce daleko idących rozwiązań antydopingowych, które mogłyby być wzorem dla całego świata. Wtedy walka z dopingiem mogłaby się zakończyć. Jeśli chodzi o doping, jestem radykałem. Uważam, że wiele rozwiązań powinno się jeszcze wprowadzić. Dlaczego nie zrobić tego u nas w kraju?

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Panie pośle, w kwietniu powołamy podkomisję i poproszę pana o zaangażowanie się w jej prace. Zapraszam wszystkich zainteresowanych. Nie tylko minister sportu i turystyki jest tu ważny, ale również minister sprawiedliwości. Trzeba zacząć to analizować. Powinniśmy tę sprawę zamknąć, aby od strony kodeksowej to było jasno nazwane. Nie może być tak, że zawodnik, który zajął czwarte miejsce, będzie upominał się o swoją nagrodę na drodze cywilnej. Jeśli ktoś coś zrobił źle, powinien oddać pieniądze z odsetkami. Kto ma być autorytetem, jak nie ty i sportowcy. Nie zwodowi politycy, ale ci, którzy walczyli w zawodach i wiedzą, jak boli to, że medal mistrzowski otrzymuje się po 10 latach. To nie jest fair. Musimy się z tym uporać. Nawet, jeśli nie zdążymy zrobić tego w tej kadencji parlamentarnej, musimy przeprowadzić taką analizę. To byłaby dobra podkomisja, aby punktowo zająć się tą kwestią. Taki wniosek postawię. To coś, co musimy wprowadzić. Może pan powtórzyć z panem ministrem to, co powiedzieli panowie do tej pory, ale to jest dobra propozycja. Proszę bardzo.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Szanowni państwo, chcielibyśmy udzielić jeszcze kilku odpowiedzi. Jeśli chodzi o nagrody wypłacane za mistrzostwa świata i Europy, są takie same dla wszystkich sportów, bez względu na cykliczność zawodów. Chciałem przypomnieć, że o cykliczności danych zawodów decyduje europejska federacja sportowa i światowa. Pan Szymon pamięta, gdy lekkoatletyka miała mistrzostwa Europy raz na 4 lata. Teraz są raz na 2 lata. Zdajemy sobie sprawę, że w niektórych dyscyplinach sportu mistrzostwa są co roku, cykliczność jest różna. To poziom europejski i światowy – tam zapadają decyzje.

Jeśli chodzi o zwrot nagród za sprzeniewierzenie, oszustwo sportowe, jak duży to problem, świadczy fakt, o którym pan poseł Ziółkowski powiedział, częściowo odpowiadając samemu sobie. To trudny temat. Praktycznie w żadnym kraju na świecie ten problem nie jest rozwiązany. Wiem, że w założeniach polityki WADA na kolejne lata jest punkt, aby byli sportowcy i czynni sportowcy mieli większy głos w walce z dopingiem. Może ten głos byłych sportowców będzie usłyszany i podejmiemy działania, aby doping traktowany był jak oszustwo, ścigane. Zastanowimy się nad tym tematem i poszukamy rozwiązań.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):**

Panie ministrze, niezależnie od propozycji WADA, nasze rozwiązania mogą wychodzić im naprzeciw lub je wyprzedzać. Możemy mieć prawodawstwo na wyższym poziomie. Nie może być jedynie na niższym, niż światowa federacja wymaga.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Proszę pamiętać, że tego typu procesy nie toczą się z tygodnia na tydzień, tylko trwają miesiącami, a czasami latami. Liczymy na to, że pan minister Bańka od stycznia przyszłego roku będzie prezydentem WADA. Wtedy będzie można podjąć zdecydowaną walkę.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):**

Panie ministrze, do stycznia mamy jeszcze dziesięć miesięcy. Takie rozmowy na poziomie ministerstwa i polskiego parlamentu możemy rozpocząć już teraz.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Jedno drugiego nie wyklucza.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):**

Nie ma powodu tego odwlekać.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

To jest wskazane.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

My musimy mieć swoje prawodawstwo. WADA nie jest prawem w Polsce. Musimy stworzyć zgodne prawo.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Tak, ale funkcjonując w światowym sporcie musimy podporządkować się pod decyzje WADA.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Tak, ale pan minister Bańka nie będzie regulował w WADA kwestii karnych, które są bardzo trudne. To jest kwestia prawodawstwa polskiego i polskiego parlamentu. Nie ruszałbym tu polityki, ale zacząłbym nad tym pracować.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

W sporcie nie ma polityki.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Ta praca będzie trwała długie miesiące, ale czas ją rozpocząć.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Kolejne pytanie – pani poseł zapytała o ustawę zmieniającą funkcjonowanie pzs. Jest ona na etapie prac Komitetu Stałego Rady Ministrów. Liczymy, że na przełomie marca i kwietnia znajdzie się w Sejmie. Jeśli chodzi o kryteria, zakłada się, że minister właściwy do spraw kultury fizycznej w drodze rozporządzenia będzie mógł określić, biorąc pod uwagę aktywny udział w systemie walki z dopingiem, poprzez posiadanie aktualnego porozumienia ze światową federacją antydopingową, zasięg danego podmiotu i funkcjonowanie na różnych kontynentach, liczbę federacji krajowych, zrzeszonych w federacji międzynarodowej, popularność, oglądalność, medialność oraz poziom rozwoju danego sportu, wykaz międzynarodowych federacji działających w innych sportach, niż organizacje wskazane. To elementy, które będą decydowały o tym, czy dany sport będzie mógł stworzyć polski związek sportowy. Najpierw czekamy na ustawę, a później będą rozporządzenia. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Dziękuję bardzo. Będzie podkomisja, czy jeszcze chcecie zadać pytania?

**Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:**

Jeśli chodzi o e-sporty, MKOl wyraził zdanie, że przez najbliższe 8 lat nie widzi możliwości, aby weszły do programu olimpijskiego.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Chwała Bogu.

**Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:**

Nie przewidujemy tworzenia pzs w e-sportach.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

To będzie nowe uzależnienie, z którym sport będzie musiał walczyć. Bardzo proszę, jeszcze kilka słów powie Szymon i Gosia kończy.

**Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):**

Dwa zdania. Panie ministrze, zdaję sobie sprawę z tego, że światowa federacja zwalczania dopingu w sporcie WADA, prawdopodobnie pod władzą pana ministra Bańki będzie próbowała wdrożyć takie przepisy. Zdaję sobie sprawę z tego, że wdrożenie przepisów ogólnoświatowych będzie wyjątkowo trudne. To niełatwe rozwiązania, jeśli popatrzymy na to jedynie przez pryzmat Polski. Jeśli popatrzymy na prawodawstwo światowe, to wyjątkowo skomplikowane. To inna sprawa, że polski parlament i tak będzie musiał to ratyfikować. Uważam, że jeśli rozpoczniemy prace na naszym podwórku, mogą stać się wytycznymi dla ministra Bańki jak rozwiązać przepisy w światowej federacji. Popieram wniosek pana przewodniczącego o powołanie podkomisji, aby zacząć rozmawiać na ten temat. Cały czas odnoszę wrażenie, że temat dopingu w sporcie rozważany jest tylko w aspekcie moralnym. Musimy pamiętać, że to są realne środki. To najcięższe

przestępstwa w sporcie, jakie można sobie wyobrazić. Korupcja jest karana prawnie. Doping, który jest drugim przekleństwem sportowym nie jest uregulowany. Może warto pójść w tym kierunku? Na pewno prace takiej podkomisji są w stanie nam to uzmysłowić. Czy jest to realne i możliwe do wprowadzenia w naszym systemie prawodawczym? Czy te zmiany muszą być wprowadzane dużo szerzej? Bez konsultacji z ministrem sprawiedliwości czy prawnikami nie możemy tego rozważać na Komisji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Dlatego taka praca będzie zaproponowana. Bardzo proszę, pani Małgorzata Niemczyk.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO-KO):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym poruszyć jeszcze dwa tematy. Pierwszy to świadczenia olimpijskie osób niepełnosprawnych. Przyznawane są na takich samych zasadach, jak pozostałe. Bardzo wielu trenerów i zawodników zwraca się do mnie z problemem. Czynni zawodnicy, którzy zdobędą medal na igrzyskach paraolimpijskich rezygnują z uprawiania sportu, bo świadczenie olimpijskie jest tak dużym zastrzykiem finansowym dla ich rodzin, że nie kalkuluje się im branie udziału w kolejnych igrzyskach, dalej trenować i być czynnym zawodnikiem. Bardzo wielu zawodników w sposób świadomy zrezygnowało z dalszego uprawiania sportu. Proszę tak się na mnie nie patrzeć. Zawodnicy wiedzą, w jakim okresie dokonują pewnych rezygnacji. To bardzo mała grupa olimpijczyków, którzy mają ukończone 40 lat. Aby dać im możliwość utrzymywania rodzin i aby mogli pozostać reprezentantami Polski, moglibyśmy spróbować znaleźć dla nich rozwiązanie pośrednie? Zostawiam ten temat otwarty, nie oczekuję odpowiedzi.

Drugi temat – zwracam się do pana przewodniczącego o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia naszej Komisji. W poniedziałek dostałam informację o tym, że jest podkomisja, która zajmuje się systemem kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego oraz jakością zajęć wychowania fizycznego w szkołach. Dziś, razem z panem minister wzięliśmy udział w jej posiedzeniu. W MNiSW trwają prace odnośnie tego jak kształceni mają być przyszli wuefiści. Wydaje mi się, że to bardzo ważne, aby tego nie przeoczyć i aby odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komisji w tej sprawie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Jak będzie zwyczajne, to pani poseł się nie obrazi? Proszę zostawić ten wniosek prezydium, zaraz po głosowaniach porannych o 9.30. Pan minister nie musi odpowiadać na temat tych niepełnosprawnych czterdziestolatków, którzy wolą iść na emeryturę, niż dalej trenować.

W sprawach różnych głos zabierze pan poseł Kosecki.

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Zapraszam pana przewodniczącego na rozmowę, pewne sprawy sobie wyjaśnimy, tak jak zaczęliśmy na początku. Druga kwestia – słyszeliśmy o pracach w zakresie badań lekarskich. Słyszeliśmy o lekarzach domowych i sportowych. Jak to wygląda? Czy prace się zakończyły? Nie śledziłem tego.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia, które poszerzyło zakres wydawania orzeczeń lekarskich dla sportu amatorskiego. Poszerzono go o lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. Lekarz pierwszego kontaktu będzie mógł wydać takie oświadczenie lub skierować do lekarza sportowego. Nie zamykamy drogi dla lekarzy sportowych. Oni nadal będą istnieli i wykonywali badania. Chodzi szczególnie o dzieci i młodzież, które rozpoczynają przygodę ze sportem, a nie systematycznie trenujących zawodników. Pierwszy etap to będzie lekarz rodzinny i karta oceny zdrowotnej. Lekarz rodzinny najlepiej zna dziecko, od wielu lat i będzie mógł wydać orzeczenie o możliwości uczestnictwa we współzawodnictwie sportowym i treningach.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

O co jeszcze chce pan zapytać, panie Romanie?

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Chciałem uzupełnić pytanie. To ważne. Wiele razy wspólnie o tym rozmawialiśmy, również z udziałem innych komisji.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Sprawa jest załatwiona, panie pośle.

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Niech mi da pan dokończyć. W różnych związkach, jak np. w mazowieckim, może być rozporządzenie wewnętrzne, że tylko lekarz sportowy może wydawać takie uprawnienie. Związki mogą zadecydować, mimo tego przepisu. Okręgowy związek może powiedzieć, że wszyscy zawodnicy uczestniczący w rozgrywkach muszą mieć zezwolenie od lekarza sportowego. Czy nie stworzy to konfliktu rodziców, klubów, federacji? Czy można dopuszczać takie sytuacje? Jestem za tym, aby lekarz domowy zajmował się tym do pewnego wieku. Drugie pytanie, jaki to jest wiek? Rozmawialiśmy o tym na Komisji, a zapadły już pewne decyzje. Uważam, że są słuszne. Jaka jest bariera wiekowa?

**Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:**

Do 23 roku życia.

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Czyli lekarz tak zwanej pierwszej pomocy może udzielać zezwolenia....

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Nie pierwszej pomocy…

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Jak to ma się do rozporządzeń np. Polskiego Związku Piłki Nożnej, jeśli stwierdzi on, że w naszej dyscyplinie wszyscy, którzy uprawiają sport mają mieć badania? Zadaję jedynie pytania. Popieram to rozwiązanie. Myślałem, że będzie do 12 roku życia. Później organizm jest trochę inny i niech sportowcy się badają, bo są w kadrach młodzieżowych i muszą być pod opieką lekarską.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Panie ministrze – mam prośbę, proszę przesłać to rozporządzenie do sekretariatu. Posłowie się z tym zapoznają i będziemy wiedzieli, na czym stoimy. Na bazie tego niech będzie dyskusja. Nie zna pan szczegółów, podobnie pan Roman. Nie będziemy dyskutować, czy jest 12 czy 14 lat.

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

Panie przewodniczący, wchodzi pan w takie – a tam, dobrze, haha, hihi. Nie o to chodzi.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Czego chce się pan dowiedzieć? Jak to wygląda?

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

To weszło, a na Komisji o tym nie rozmawialiśmy.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Nie rozmawialiśmy, bo to rozporządzenie.

**Poseł Roman Kosecki (PO-KO):**

O czym mamy teraz rozmawiać, skoro rozporządzenie weszło? Dlaczego o tym nie rozmawialiśmy na Komisji? To bardzo ważne, bo dotyczy sportowców. Jeśli dziecko zejdzie w czasie treningu, kto będzie odpowiedzialny? Lekarz prowadzący? Ktoś zapyta, dlaczego nie było badań sportowych?

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Panie pośle, jeśli to rozporządzenie ministra zdrowia, to powinien on współpracować i opiniować zakres tematyki lekarzy sportowych i świadczeń zdrowotnych z ministrem właściwym do spraw sportu. Tak było. Jak coś nie będzie po pana myśli – pan minister jest tu często i słucha – będzie miał pan pretensje do ministra sportu i turystyki, ale musi się pan zapoznać ze stanem faktycznym. Dlatego chcę, aby te dokumenty wpłynęły

do państwa skrytek poselskich. Jeśli pan poseł uzna, że to nie do końca szczęśliwe rozwiązane, będziemy omawiali temat na posiedzeniu. Korekta rozporządzenia jest prostsza niż ustawy. Marek Łatas i Tomasz Latos… Tomasz Latos to też członek Komisji Zdrowia i może naświetli nam sprawę.

**Poseł Tomasz Latos (PiS):**

Szanowni państwo, ta sprawa ma dwa aspekty. Nie jest tak, że nie rozmawialiśmy o tym na Komisji w przeszłości, bo tak było. Sami tego chcieliśmy. Mogę potwierdzić, że rozmawiały ze mną też władzę PZPN. Mają stosowne argumenty i to nie jest miejsce, aby teraz je przytaczać. Kolega Romek to dobrze wie i zależało mu na załatwieniu pewnych spraw. To jedna kwestia. Druga rzecz – powinniśmy być włączeni w przygotowania do zmiany rozporządzenia. Powinniśmy być potraktowani poważnie. Skoro uczestniczyliśmy wcześniej w dyskusji, powinniśmy być skonsultowani. Widzę tu jeden problem. Biorę za te słowa pełną odpowiedzialność – myślę, że Roman to potwierdzi – jeśli była mowa o lekarzach rodzinnych dla dzieci, bo trudno jest czasem zapewnić opiekę, skoro przychodni medycyny sportowej jest bardzo mało, często to była fikcja, czym innym jest sytuacja, w której 18-20 latek, być może członek kadry wojewódzkiej bierze udział w poważnym wyczynie i ma kwit od lekarza rodzinnego. Jako lekarz widzę tu problem. Czym innym jest zorganizowanie badań dla kilku tysięcy dzieci u jednego lekarza, a czym innym dla 50-200 młodych ludzi z danej dyscypliny sportowej. Może nawet przesadzam z liczbami. Później będziemy współodpowiedzialni za to, jeśli komuś coś się stanie. Z całym szacunkiem dla lekarza rodzinnego, nie ma on doświadczenia w ocenie w takich przypadkach. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Pani poseł w tej sprawie?

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO-KO):**

W jeszcze jednej.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Wchodzimy w dyskusję merytoryczną w wolnych wnioskach. To jest niedopuszczalne. Powiedziałem wam, że dostaniecie materiały. Jak chcecie sobie pogadać, to interpelujcie, albo wnioskujcie o wprowadzenie punktu do porządku dziennego. Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO-KO):**

Przytoczę przykład mojego dziecka, które zaczęło uprawiać teraz lekką atletykę. Nie skończyło jeszcze 7 lat, ale klub wymaga pełnych badań lekarskich. Nim rozpocznie zajęcia, musi przejść całą procedurę – odnosząc się do różnych absurdów. Dziękuję, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):**

Zamykam posiedzenie Komisji.